GAZETA LWOWSKA.

We Srodę Nro. 170. 23. Października 1816.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

Podpułkownik Hiszpański Mina ma ieszcze bawić w Orleanie. Jenerał Powstańców Toledo w assystencyi iednego Sekretarza przybył do Wirginii; wylądował ón w Styczniu r. b. w Nowym Orleanie, gdzie ze strony Hiszpańskiey miano nań godzić. Za przyczynę przybycia iego do Alexandryi, kładą pewnie nie bez fundamentu zamiar iego, popierania z tamtąd sprawy niepodległości. Jeżeli mnogie od niejakiego czasu oświadczania gazety narodowey Amerykańskiey (National-Intelligencer) iak wiadomo, całkiem w duchu Prezydenta Stanów Zjednoczonych piszącey, w samey rzeczy z głębokiego źródła pochodzą, tedy zdaie się, że iego żądania nie będą doznawać trudności.

Ameryka Hiszpańska.

Gazeta Angielska Times z dnia 27. Września, umieściła z gazet Amerykańskich (do dnia 24. Sierpnia dochodzących), poniższą wiadomość o zupełnem zniweczeniu ostatniey wyprawy znanego Boliwara, Naczelnika Powstańców: „Ku końcowi Maia wpłynął Boliwar (który, iak wiadomo, wyprawę swoią zaczął od wylądowania na wyspę St. Margarita) z 4ma do 500set ludźmi, (ale nie z 1000cem, iak mylnie donoszono), i dnia 1. Czerwca wylądował pod Carupano, na wschodnich brzegach Kumany. To miasto, pomimo słabey osady swoiey, broniło się mężnie, ale na końcu przez Boliwara zwyciężone i osadzone z stał. Boliwar, który na znaczne stronnictwo czynił sobie rachuby, uyrzał nadzieie swoie mocno zawiedzione, i musiał poprzestać na tem, że zrabował niewolników i plantacye pod nad brzegami, a zebrane łupy z pompatycznem działań swoich wystawieniem posłał do St. Thomas i do wyspy St. Margarita. Wpośród iego marzenia o zwycięstwach, Gubernator Kumany dnia 19. Czerwca o pół nocy uderzył na niego, i ludzi iego po naywiększey części trupem położył. Boliwar z małą liczbą swoich żołnierzy ocalił się ucieczką na wyspę St. Margarita, zapaliwszy wprzódy miasto. Dnia 25. Czerwca eskadra Królewska w Kumanie stanęła gotowa do wyyścia pod żagle, i ieszcze tegoż samego dnia popłynęła do Pampetaru (na wyspie St. Margarita), przed którem to miastem w nocy pokazała się. Boliwar dowiedziawszy się o wypłynieniu eskadry, i dobrze przewiduiąc, że tu ani iedney chwili tracić nie należy, rozkazał pozabierać na okręt kobiety i dzieci, które mu nieszczęściem w ręce powpadały, i dnia 1. Lipca odpłynął. Według wiadomości późnieyszych zdaie się, że o 12 mil (Niemieckich) od la Guayry wylądował i osadził się na iedney górze wysokiey, którą za niedostępną poczytywał; lecz otoczony woyskiem Królewskiem, naywiększą części ludzi utracił, mało co wyiąwszy, którzy byli tak szczęśliwi, że przez spieszną ucieczkę dostali się do małey eskadry swoiey, która natychmiast wyszła pod żagle. Dnia 6go Lipca, Boliwar znalazłszy sposoby schronienia się w głąb Kraiu, wydał z główney kwatery swoiey Okumaru (na południowey stronie Karakasu) odezwę, w którey mieszkańcom Prowincyi Karakaskiey oświadczył, że na zawołanie iego są w pogotowiu woyska, liczny park artyleryi, muszkiety i amunicya dla ich uwolnienia; że ich tyrani będą zniszczeni, oni zaś do praw swoich przywróconymi zostaną. Przyrzekał, że z iego strony woyna zniszczenia ustanie, że niewolnicy wolność otrzymaią, i że Kongress powszechny ma bydź zwołanym dla wprowadzenia na powrót Rządu republikańskiego. Te nadzieie i plany zostały iednak zniweczone. Według naynowszych wiadomości z la Guayry z dnia 14. Lipca, woysko Królewskie pod dniem 10tym tegoż samego miesiąca powtórnie poraziło Boliwara i stronników iego. Nazaiutrz Powstańcy statkami swoiemi zasłonieni, usiłowali ieszcze okopać się nad brzegami, ale ich tak mocno przyparto, że tylko mało który z nich (a między tymi, iak się zdaie, także i Boliwar) uszedł, resztę zaś z rozkazu Dowodcy Królewskiego Morelesa pozabiiano. Ten wypadek, który zaśmiertelny cios dla sprawy Powstańców w tey

części Ameryki południowey poczytany bydź może, donoszą nie tylko z la-Guayry, lecz potwierdza go także i Kapitan iednego okrętu Amerykańskiego, który z Puerto-Cabello do Nowego Yorku przypłynął, tak, że o prawdzie onegoż iuż prawie wątpić nie można."

Jeden bryg Hiszpański, który od brzegów Afrykańskich do Porto-Rico zawinął, przywiózł wiadomość, że okręty Hiszpańskie, w liczbie 25ciu, po naywiększey części z Hawany, w tym samym czasie, gdy zabierały Murzynow na niewolników, przez woienne okręty Angielskie przytrzymane zostały. Bryg, który do Porto-Rico zawinął, zaledwie z trudnością uszedł, gdyż iedna korweta Angielska do niego strzelała.

Hiszpaniia.

Z osad Hiszpańskich w Ameryce południowey, nie miano w Madrycie do dnia 19. Września żadnych wiadomości; to iednakże nie sprawia tam żadney niespokoyności, gdyż Rząd tylko urzędowe doniesienia ogłasza, których pewność za spóźnione ich udzielenie wynagradza.

Rada Admiralicyyna podaie Królowi codziennie proiekta tyczące się marynarki. Zdaie się, iż Rząd zaczął się szczerze trudnić poprawą tey, tak istotney części służby publiczney; tymczasem nie dozwalaią iednakże okoliczności Skarbowi publicznemu żadną miarą przywrócić rzetelną równowagę między dochodami i wydatkami marynarki.

Królowa Hiszpańska i Infantka przyiechały d. 13. Września do Sewilli, gdzie ich z naywiększym zapałem przyięto.

Nadzieia powszechney amnestyi utrzymuie się ciągle w Hiszpanii.

O (*doniesionem w numerze 168mym gazety naszey*) zabraniu okrętu Angielskiego przez korsarza Hiszpańskiego, zawiera gazeta Angielska Kuryer z dnia 25go Września co następuie: „Nie potrzeba się obawiać, aby z przytrzymania w Kadyxie okrętu Angielskiego, płynącego z Buenos Ayres, miało wyniknąć nieporozumienie lub oziębłość między Dworami Hiszpańskim i Angielskim. Sądzimy nasamprzód, że Dwór Hiszpański ogłosił port Buenos-Ayreski za będący w stanie blokady. Gdy tenże port należy do Hiszpanii, przeto nikt zaprzeczyć nie może temu, iż to Mocarstwo ma prawo ogłosić go za będący w stanie blokady. Rzeczony okręt handlował na rzece la Plata z osobami i Kraiem, będącemi w stanie buntu przeciwko Hiszpanii. Własność tych osób musi więc poczytaną bydź za nieprzyiacielską, a Rząd Hiszpański iest tego, co i my, mniemania: że bandera nie zasłania ładunku. Mówią oprócz tego, że dway bardzo znani Poddani Hiszpańscy, poczytywani powszechnie za posiadaczow rzeczonego ładunku, znaydowali się na pokładzie przytrzymanego okrętu. Te osoby, które natychmiast aresztowano, maia bydź [illegible] niezwłocznie stawione [illegible] Sądem. — Dziennik Londyński Morning-Chronicle mówi przy tey sposobności, że zabranie tego okrętu iest naywyższey wagi, gdyż łączy się do niego pytanie: czyli nazwisko osad, narzucane przez Hiszpaniię Kraiom, które się od 8miu lat same rządzą, może szkodzić handlowi Angielskiemu, i czyli prawo blokady na brzegach Ameryki południowey, leżących nad Oceanem Atlantyckim, wykonywanem bydź może? — My z naszey strony (pisze Kuryer) zapytalibyśmy się dziennika Morning-Chronicle: czyli podczas pierwszey woyny ze Stanami Zjednoczonemi nie dawaliśmy takoż owym Kraiom nazwiska osad, i czyliśmy z należącemi do nich okrętami równie sobie tak nie postępowali, iak Hiszpaniia z pomienionym okrętem teraz sobie postąpiła? Co więc Morning-Chronicle nazywa czynem pobłażania Hiszpanii, my nazywamy to czynem sprawiedliwości."

Wielka Brytaniia.

Jak wiadomo, mówiono wiele, twierdząc i zaprzeczaiąc tę okoliczność, że Xiążę Rejent Angielski przystąpił do świętego przymierza, między NN. Cesarzami Austryackim i Rossyyskim i N. Królem Pruskim w Paryżu dnia 26go Września roku 1815go zawartego. Pisma publiczne umieszczaią teraz list poniższy, który Xiążę Rejent miał pisać do pomienionych trzech Monarchów:

W Carltonhouse dnia 6go Października 1815.

Kochany Mości Panie Bracie i Kuzynie! Miałem zaszczyt otrzymać list Waszey Cesarskiey (Królewskiey) Mci wraz z kopiią traktatu, przez W. C. (K.) Mość i Wysokich Sprzymierzeńców Jego w Paryżu dnia 26go Września podpisanego. Ponieważ formalności Konstytucyi Angielskiey, które ia imieniem i z rozkazu Króla Oyca moiego zachowywać powołany iestem, wstrzymuią mnie od przystąpienia do układu w tey formie, w iakiey mi tenże został przełożonym, przeto obieram nınieyszy środek, dla doniesienia Wysokim Monarchom,

którzy go podpisali, o moiem zupełnem przychyleniu się do zasad, które oni wyrzekli, i do oświadczenia, które uczynili, brać boskie przepisy Religii Chrześciiańskiey za nieodmienne prawidło swoiego postępowania we wszystkich swoich związkach towarzyskich i politycznych, i umacniać związek, między wszystkiemi Narodami Chrześciianskiemi na zawsze istnieć maiący. Będzie to zawsze szczerem staraniem moiem, abym w tem położeniu, w którem mnie Opatrzność postawić raczyła, postępki moie według tych świętych zasad kierował, i z Wysokimi Sprzymierzeńcami moimi działał wspólnie we wszelkich prawidłach, które są zdolne przyczynić się do pokoiu i pomyślności Ludow. Jestem z nayniezmienniey szem uczuciem przyiaźni i przychylności, móy Mości Panie Bracie i Kuzynie, Waszey Cesarskiey (Królewskiey) Mci Bratem i Kuzynem.

(Podpisano) Jerzy, Xiążę Rejent.

Rada gminna miasta Londynu, uchwaliła d. 26. Września adres powinszowania Xięciu Rejentowi zwycięzkiego skutku wyprawy przeciwko Algierowi. Uchwaliła prócz tego osobne podziękowanie Lordowi Exmouthowi, Officerom i żołnierzom iego, a oprócz tego postanowiła dać Lordowi Exmouthowi i Kontr-Admirałowi Milnemu prawo obywatelstwa Londyńskiego i złotą szpadę. Szpada dla Exmoutha ma kosztować 200 gwineow, a dla Milnego 100. Czytano oraz w Radzie gminney list Ces. Ros. Wodza naczelnego, Xięcia Barklaja de Tolly do Xięcia Wellingtona, z podziękowaniem za przysłaną mu od miasta Londynu szpadę honorową.

W iakiey mierze zmnieyszaią się sukienne rękodzielnie Angielskie, dowodzi to następuiący autentyczny wykaz z Merkurego Leeds: W zachodniey stronie Hrabstwa Yorkskiego żyie 3345 postrzygaczy sukna. Z tych ma 922 zupełne zatrudnienie, 1380 połowę zatrudnienia, a 1043 nie ma wcale nic do roboty. W pośród tego czasu zamówiono iednak wiele grubego sukna, osobliwie dla woyska Rossyyskiego.

Nie iest to iuż więcey taiemnicą (piszą gazety Londyńskie), że Xiężna Karolina znayduie się teraz w stanie spełnienia nadziei Narodu.

Jedna z gazet rannych Londyńskich zawiera następuiący artykuł: „Domyślamy się, że pewna sprawa Stanu, będąca od nieiakiego czasu w proiekcie, przynaymniey iest odwleczoną, ieżeli nie zupełnie zanie haną, a to w skutku równie nag'ących, iako też bardzo uprzeymych przełożeń godnego kochania i młodego krewnego; atoli zapewniaią oraz, że strona, która zapozwaną bydź miała, wstrzyma się od wszelkich czynności przykrych dla strony powodowey, a mianowicie siedzibę swoią nie bardzo blisko założy."

Włochy.

Według dziennika Rzymskiego (Diario di Roma), Jey Królewicowska Mość Xiężna Wallii (Małżonka Xięcia Rejenta Angielskiego) podarowała podczas ostatniey bytności swoiey w Rzymie Oycu S. posąg marmurowy S. Michała Archanioła, który przywiozła z Palestyny. Szpitalowi ubogich podarowała 200 szkudów, a przez P. Taylora, który iey towarzyszył przy oglądaniu osobliwości Rzymskich, kazała ieszcze znakomitsze summy rozdać między osoby w potrzebie będące; on zaś sam otrzymał od Xiężney kosztowny pierścień w upominku.

Dnia 15. Września, Oyciec S. odprawiwszy z wielką uroczystością nabożeństwo w Kościele S. Piotra, policzył w poczet Swiętych zmarłego przed 29 laty Biskupa w Santa Agatha de Goti, Alfonsa Maryę Lignori.

Trybunał S. Officium w Bolonii kazał zagrabić wszystkie exemplarze pisma pod tytułem: O prawie Królóm od Boga nadanem, i powołał do Rzymu autora iego, Franciszkana z Parmy, nazwiskiem Bertioli.

Dla Kościołów na Wschodzie, do których miały się wcisnąć pewne nadużycia, ma bydź nowy katechizm w Rzymie wydany.

Dziennik obu Sycylii (Giornale delle du Sicilie) z dnia 23. Września zawiera różne wyroki Królewskie, tyczące się urządzenia woyska lądowego. Według pierwszego wyroku składać się ma narodowa piechota Królestwa Neapolitańskiego (nie licząc do tego Sicylii) z 10 pułkow piechoty liniiowey. Każdy pułk liniiowy mieć będzie dwa polowe bataliony, złożone z 6ciu kompanii (oprócz kompanii zakładowey), co razem 1449 ludzi wyniesie; oprócz tego mieć będzie ieszcze trzeci bataliion odwodowy z 6ciu lub 4rech kompanii, a to według ludności Prowincyi, w którey go utworzą. Bataliion odwodowy z 6ciu kompanii mieć będzie 905, a takiż bataliion z 4rech kompanii, 605 ludzi. Każdy lekki korpus składać się będzie z iednego bataliionu polowego o 6ciu kompaniiach, i z iedney kompanii zakładowey, ogółem z 766 ludzi, a oprócz tego będzie mieć ieszcze bataliion odwodowy z 6ciu lub 4rech

kompanii, a to według ludności Prowincyi, do którey korpus należy. Każda Prowincya (Neapol wyiąwszy) dostawi pułk liniiowy lub lekki korpus, w miarę ludności swoiey. Czynne bataliiony maią bydź zawsze do służby i pochodu gotowemi; zakłady i bataliiony odwodowe stać będą zawsze w głównych miastach swoich Prowincyi. Oprócz rzeczonych korpusów utworzy się ieszcze **ieden pułk cudzoziemski**, urządzony na wzór pułkow liniiowych, a maiący stać w Prowincyi Terra di Lavoro, zakład zaś swóy mieć w twierdzy Gaecie.

Minister Sprawiedliwości w Neapolu wyznaczył 6ciu Kommissarzy, maiących mieć dozór nad więzieniami; w okólniku z tego powodu wydanym, mówi wspomniony Minister: „Monarcha przekonał się: iż niemasz skargi, któraby na wzgląd nie zasługiwała, i chce, aby iego Poddani znaleźli w nim drugiego Trajana."

Odkopywanie w gruzach Pompei, co raz większe dla nadobnych kunsztów przynosi korzyści. Niedalcko świątyni, odkrytey przed niedawnym czasem, znaleziono kamień marmurowy, mogący posłużyć do rozwiązania wątpliwości Uczonych względem miar u dawnych. Kawaler Arbiti wyda wkrótce pismo o tem ważnem odkryciu.

Francya.

Dziennik Paryzki (Journal de Paris) umieścił pod tytułem: Duch stronnictwa, poniższe rozumowanie, które także niemal wszystkie gazety Paryzkie, a mianowicie Monitor, z wielkiemi pochwałami przyięły, i które w chwili teraźnieyszey powiekąd może bydź interessuiące: „Duch stronnictwa iest duchem ludzi takowych, którzy mało ducha maią; iest to złe podobaiące się choremu; oszczędza mu trosek, uwalniaiąc go od myślenia, aby nie roztrząsał, i od siły, aby nie działał. Duch stronnictwa nie zna potrzeby namysłu dla obierania pomiędzy kilku przedmiotami; widzi on ie wszystkie w profilu i tylko z iedney strony. Kto służy iego namiętnościom, posiada naywiększą zasługę; kto mu szkodzi, iest pełen błędów i występków. Slepy dla światła, głuchy dla rozumu, sądzi o wszystkiem według swoiego zysku; ten zysk iest iego moralności zasadą i iedynem prawidłem, które zna, ażeby ludzi i czynności o cenić. Jeżeli powiada: oto iest człowiek dobrze myślący, rozumie przez to człowieka stronnictwa swoiego; człowiek źle myślący, iest w iego ięzyku ten, który nie należy do iego strony. Donoszenie, czatowanie i zemsta, są w iego oczach u każdey inney strony występkiem, u iego zaś strony cnotą. Usiłowanie, aby zagarnąć dla siebie wszystkie urzędy, iest według iego widoków potrzebą, ponieważ strona, którą on zawsze z Rządem w iedno zmieszać usiłuie, tylko od wiernych i uległych ludzi usługi mieć może, za takowych zaś, on tylko przyiacioł swoich uznaie. Co nie iest fanatyzmem, zdaie się iemu kacerstwem. Z całego serca rzuciłby klątwę na trzy czwarte części Narodu, aby go obmyć i wyczyścić. Byłoby to pewnie prawdziwą iego korzyścią, gdyby zdatnych ludzi wysyłał dla pozyskania sobie stronników; ale szaleństwo iego iest mu w tem na przeszkodzie. Podobnym on iest do człowieka maiącego pomieszane zmysły, który lęka się każdey rzeczy, i w cieniu swoim widzi nieprzyiaciela. Jego stronnictwo iest woyskiem, które się nie chce zaciągać, i tak też co raz mnieyszem staie się przez iego przebieranie, i niszczeie przez zapamiętałość iego. Tylko przesadą można się podobać duchowi stronnictwa; kto chce za pomocą iego stać na przodzie, musi pokazywać się w postawach szaleńszych, aniżeli inni; umiarkowanie czyni w nim toż samo wrażenie, co woda w choruiących na wściekliznę; tolerancya iest u niego zdradą. Wybrani wszelkich stronnictw widzą, iak z dnia do dnia zmnieysza się ich kupa przez ich podeyrzenie; wnet staną się iuż tylko garstką, a nareszcie szczyptą głów niespokoynych, które znikną na pierwszy promień sprawiedliwości. Siła ich przemiiaiąca kruszy się iak ołówek, który dziecko przez przyostrzanie co raz umnieysza, i który łamie się, gdy go chcą użyć. Wszystkie rozżarte stronnictwa doznawały tego losu, nie stawszy się przez to z doświadczenia mędrszemi. Ci szaleńcy są chorymi z przywidzenia, którzy pobudzaliby bardzo do śmiechu, gdyby tym, co się do nich zbliżaią, częstokroć sposobem tak nader tragicznym nie byli niebezpiecznymi. Ponieważ odpychaią od siebie i ranią rozum, któryby mógł natchnąć ich spokoynością, przeto unika ich każdy. Wcześniey lub późniey doścignie ich kar samolubstwa, a nakoniec stać będą samotnie. Duch stronnictwa zna swoią własną postać do poczwary zupełnie podobną, tak doskonale, że, aby doyśdź do panowania, z wszech się pokazuie pod maską patryotyzmu, albo rojalizmu; atoli

Zniknęło iego Państwo, skoro go poznano."
(*Mais son régne est fini, dès qu'il est reconnu.*)